

Od 2014 roku Maria Kaczyńska jest upamiętniona w Złotowie. Okolicznościowa tablica znajduje się na budynku przy ulicy ks. Domańskiego 27. Byłem pomysłodawcą tego wydarzenia oraz współorganizatorem towarzyszących mu uroczystości. Między innymi wraz z Kamilem Ceranowskich zaprezentowaliśmy film "Masia na Krajnie", który opowiada o związkach żony Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego z naszym regionem, bo to właśnie tu rodzina Pierwszej Damy szukała swojego miejsca do życia krótko po zakończeniu działań wojennych.

Ojciec prezydentowej Marii Kaczyńskiej

Powojenna historia północnej Wielkopolski jest niezwykle ciekawa. Kryje ponadto wiele tajemnic, które stanowią ogromne wyzwanie dla historyków-regionalistów. Jedną z zagadek dotyczy działalności żołnierzy mjr. Łupaszki. Czy przebywali i podejmowali działania na obszarze północnej Wielkopolski? Zbyt ubogi materiał archiwalny nie pozwala na jednoznaczną odpowiedź na powyższe pytanie. Znacznie łatwiej za to prześledzić dzieje osób, które mieszkały w naszym regionie i miały związek z tą legendarną formacją. Jedną z nich był Czesław Mackiewicz - ojciec Prezydentowej Marii Kaczyńskiej.

Rodzina Mackiewiczów bardzo mocno doświadczyła okrucieństwa ze strony wyznawców dwóch lewicowych totalitaryzmów: narodowego-socjalizmu i komunizmu. Witold Mackiewicz został zamordowany przez NKWD 17 maja 1940 roku w Charkowie. Henryk Mackiewicz (ps. „Dzięcioł”) zginął wraz z osiemnastoma żołnierzami mjr. Szendzielarza w styczniu 1943 roku, walcząc z Niemcami pod Worzianami. Wilhelmina Mackiewicz, związana z Wileńską Brygadą AK (według relacji Lidii Lwow Eberle ps. „Lala”), była represjonowana przez komunistów. Józef Mackiewicz został zesłany na Syberię, walczył później w Armii gen. Andersa pod Monte Cassino. Mieczysław Mackiewicz więziony był w obozie w Ostaszku, uniknął śmierci tylko dzięki posiadaniu niskiego stopnia wojskowego. Na tej liście znajduje się również Czesław Mackiewicz - ojciec Prezydentowej, który walczył w kampanii wrześniowej 1939 roku. W jej trakcie był nawet ranny. Podczas okupacji zaangażował się w działalność konspiracyjną na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Należał do Wojskowej Organizacji „Wilki” i nosił w niej pseudonim „Szczygieł”.

8 maja 1945 roku teoretycznie zakończyła się II wojna światowa w Europie. Polakom nie dane było jednak cieszyć się wolnością. Szczególnie dramatyczna sytuacja dotyczyła "Kresowian". Aneksja tych terytoriów przez ZSRS została bowiem usankcjonowana na forum międzynarodowym, co było naturalną konsekwencją umowy wielkich mocarstw. Dlatego wielu mieszkańców wschodnich terenów II Rzeczypospolitej stanęło przed trudnym wyborem: pozostanie na miejscu (co groziło np. wysiedleniem na Syberię) lub wyjazd na tzw. Ziemię Odzyskaną.

Czesław Mackiewicz wraz z żoną Lidią i dziećmi (Marią i Konradem) zdecydowali się opuścić zamieszkiwaną od pokoleń Wileńszczyznę. Wybrali kierunek na zachód. Kolejną przystanią w ich życiu stała się położona w pobliżu Człuchowa piękna

leśniczówka nad Brdą. Warto nadmienić, że to właśnie w tych okolicach w sierpniu 1953 roku swoją kajakową przygodę rozpoczynał ks. Karol Wojtyła – późniejszy Papież Jan Paweł II - o czym przypomina m.in. kamienny pomnik w miejscowości Nowa Brda.

Malownicza sceneria tamtejszych ziem urzekła Mackiewiczów. Niewątpliwie znakomicie zaaklimatyzowali się w nowym miejscu. Świadczą o tym liczne spotkania towarzyskie, które stały się ich udziałem. Relacje z tego rodzaju wizyt zawiera książka Lidii Stanisławczyk „Ostatni krzyk”. Odnajdujemy w niej np. opis pobytu Szymona Kobylińskiego (słynny grafik, rysownik, karykaturzysta), który wraz z grupą studentów gościł w leśniczówce u Mackiewiczów. Powstała wówczas piosenka „Jak szybko mija życie, jak szybko mija czas, za rok, za dzień, za chwilę, razem nie będzie nas, a pana Mackiewicza, co mile przyjął nas – za rok być może przecie, ujrzymy jeszcze raz”. Tego rodzaju sielankowa atmosfera nie trwała jednak długo. Wśród licznych gości odwiedzających Mackiewiczów nad Brdą znalazła się bowiem Regina Żylińska Mordas ps. „Regina”.

Podczas niemieckiej i sowieckiej okupacji była niezwykle odważnym żołnierzem, łączniczką najpierw w Brygadzie „Narocz” por. Antoniego Burzyńskiego ps. „Kmicic”, a następnie w 5. Wileńskiej Brygadzie AK, dowodzonej przez mjr. Zygmunta Szendziarza ps. „Łupaszka”. Niebawem męstwo z okresu niemieckiej okupacji Regina Żylińska przekreśliła jednak faktem współpracy z komunistami. Jej agenturalna działalność datuje się od wiosny 1946 roku, kiedy to została aresztowana przez WUBP w Gdańsku. To moment przełomowy w jej życiorysie. Otwiera bowiem rozdział działalności na rzecz komunistów, który zapisze się cierpieniem i śmiercią wielu osób. Wydała m.in. łączniczkę Danutę Siedzikówną ps. „Inka” oraz Feliksa Selmanowicza ps. „Zagończyk”. Na liście jej ofiar znalazł się także Czesław Mackiewicz, którego odwiedziła jesienią 1946 roku. Warto nadmienić, że ten był leśniczy z miejscowości Narocz (gmina Kobylnik, powiat Postawy) znał osobiście wielu partyzantów z terenu Wileńszczyzny. Spotykał się m.in. z „Roninem”, „Kmicicem”, „Łupaszka”, „Lalą” oraz wspomnianą wyżej „Reginą”.

Żylińska, zeznając przed UB jesienią 1948 roku, tak charakteryzowała Mackiewicza: „znam go od 1943 roku, jest oddany dla organizacji, „Łupaszka” ma do niego zaufanie”. Dalej wspominała, że w 1946 roku od mjr. Szendziarza otrzymała polecenie kontaktu z Mackiewiczem w miejscowości Nowa Brda koło Człuchowa. Nie dotarła tam jednak z powodu aresztowania. Podczas przesłuchania w 1948 roku opowiedziała ponadto o swojej wizycie u Mackiewiczów jesienią 1946 roku. Zeznała, że Czesław opowiedział jej wówczas o żołnierzach mjr. „Łupaszki”, którzy w maju 1946 roku byli w pobliżu jego domu. Mackiewicz miał ich poinformować o przebywających w tym czasie w leśniczówce funkcjonariuszach UB, którzy szykowali zasadzkę.

W tym miejscu należy nadmienić, że tego rodzaju sytuacja rzeczywiście miała miejsce. Funkcjonariusze organów bezpieczeństwa przebywali bowiem w leśniczówce Mackiewiczów przez kilka dni. Oficjalnie podawali się za uczestników akcji siewnej. Czesław Mackiewicz zdawał sobie jednak sprawę, że to tylko

kamuflaż. Rozpoznał bowiem dwóch funkcjonariuszy milicji z Człuchowa. Wymienieni „uczestnicy akcji siewnej” nie utrudniali domownikom swobodnego przemieszczania się. Podczas jednego z wyjazdów Mackiewicza do Nadleśnictwa Niedźwiady z siedzibą w Bielsku Pomorskim, miało miejsce wspomniane wyżej spotkanie z żołnierzami Łupaszki. Zdarzenie to obserwowali z pewnej odległości pracownicy nadleśnictwa: Antoni Stępień oraz Antoni Brodziński. Czesław Mackiewicz, który jako jedyny rozmawiał z żołnierzami podziemia, poinformował później leśników, że to było wojsko polskie, które pytało jedynie o drogę do Przechlewa.

Niewątpliwie zeznania Reginy Żylińskiej Mordas przyczyniły się do aresztowania Czesława Mackiewicza. Nastąpiło ono jesienią 1948 roku w ramach akcji „X”, która wymierzona była w Wileński Okręg Armii Krajowej. Śledztwo prowadził m.in. oficer śledczy WUBP w Szczecinie, Henryk Braciszewski. Wyrok w sprawie Czesława Mackiewicza zapadł 24 stycznia 1949 roku. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie skazał go na 5 lat więzienia, przepadek mienia oraz utratę praw publicznych na 3 lata. Karę pozbawienia wolności na podstawie amnestii z 1947 roku darowano. Znacznie dotkliwsze okazały się za to kary dodatkowe, które w konsekwencji doprowadziły do utraty pracy i miejsca zamieszkania. Czesław Mackiewicz nie mógł bowiem dalej wykonywać zawodu leśniczego, nie mając prawa dostępu do broni. To spowodowało konieczność opuszczenia leśniczówki i szukania nowego miejsca do życia. Wybór padł na Złotów.

Mackiewiczowie zamieszkali w kamienicy przy ulicy Domańskiego 27. Początkowo utrzymywali się jedynie z pensji Lidii, która pracowała jako nauczycielka. Czesław Mackiewicz miał bowiem duże kłopoty ze znalezieniem pracy, co było pokłosiem wyroku skazującego. W końcu udało mu się objąć stanowisko brakarza karpiny w Państwowej Agencji Produktów Drzewnych w Złotowie. Wydaje się, że Mackiewiczowie dość dobrze zaaklimatyzowali się również w Złotowie. Przykładem nawiązanie szeregu nowych przyjaźni. Szczególnie bliskie relacje utrzymywali zwłaszcza z rodzinami Pierzyńskich i Rożeńskich. Były wspólne wyjazdy, pikniki oraz konsumpcja legendarnych nalewek, z produkcji których słynął Czesław Mackiewicz. Pomimo względnej stabilizacji, w 1951 roku Mackiewiczowie zdecydowali się jednak opuścić Złotów. Wyjechali do Rabki. W opracowaniach historycznych tłumaczy się powyższą decyzję tym, że dzieci (Maria i Konrad) chorowały często na płuca. Niewykluczone, że nie był to jedyny powód.

Wpływ na postępowanie Mackiewiczów mogło mieć również to, że Czesławem zainteresowała się bliżej „złotowska bezpieka”. Na poparcie tej tezy można przytoczyć raport z 25 września 1951 roku, który sporządzony został przez Kazimierza Suchackiego - funkcjonariusza UB z Referatu III. Dotyczył on rozpracowania obiektowego byłych członków Wileńskich Oddziałów AK. W zachowanych dokumentach akcji o kryptonimie „500” znalazły się m.in. wytyczne dla Jana Klejnowskiego - funkcjonariusza PUBP w Złotowie. Dotyczyły one Czesława Mackiewicza. Przełożony nakazywał Klejnowskiemu m.in. podstawić kontakt poufny o ps. "Karol" w celu uzyskania wiadomości o figurancie oraz poprzez posterunek MO uzyskać szczegółowy wywiad dotyczący figuranta (ustalić jego

kontakty i charakter tych kontaktów). Wydaje się wielce prawdopodobne, że Czesław Mackiewicz nie podejmował w tym czasie żadnych wrogich działań wobec władzy ludowej. Oczywiście w okresie apogeum stalinizmu w Polsce w najmniejszym stopniu nie gwarantowało to bezpieczeństwa.

W 1956 roku nastąpiła tzw. odwilż październikowa. Komuniści na krótko zliberalizowali swoje rządy w Polsce, stwarzając nawet pozory rozliczenia się ze stalinizmem. Uwolniono z więzień i internowań większość więźniów politycznych i duchowieństwa, w tym kard. Stefana Wyszyńskiego. Skazani uzyskali także możliwość rehabilitacji. Z tego ostatniego przywileju skorzystał również Czesław Mackiewicz. 13 czerwca 1959 roku Sąd Najwyższy w Warszawie na posiedzeniu niejawnym wydał orzeczenie, którym uchylił wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 24 stycznia 1949 roku. Od tego momentu Czesław Mackiewicz, w świetle prawa PRL, uchodził za osobę nie karaną. Wkrótce odzyskał też prawo dostępu do broni, a to z kolei umożliwiło mu powrót do zawodu leśniczego.

W Rabce nie miał jednak możliwości realizacji się w tej profesji. Na jego szczęście Andrzej Dmochowski (kolega z gimnazjum w Świącianach), który wówczas pracował w Ministerstwie Leśnictwa, załatwił mu pracę leśniczego w Małym Buczku koło Złotowa. W 1961 roku Mackiewicz ponownie powrócił więc na Krajnę. Żona Lidia zdecydowała się jednak pozostać w Rabce. W tym mieście wykonywała bowiem pracę nauczycielki sanatoryjnej. Maria i Konrad również nie opuścili tej górskiej miejscowości. Niewykluczone, że nie doprowadziło to do rozluźnienia więzów rodzinnych. Na przykład dzieci wielokrotnie odwiedzały ojca w Małym Buczku oraz Kujanie (powiat złotowski). O tych wizytach opowiadał m.in. leśniczy Edmund Gniot w filmie „Masia na Krajnie” (autorstwa Piotra Tomasa i Kamila Ceranowskiego). Dokument dostępny jest na portalu You Tube.

16 lutego 1976 roku, Czesław Mackiewicz wraz z jednym z pracowników nadleśnictwa jechał z Kujania do Złotowa. Na chwilę zatrzymał się u Edmunda Gniota. Później okazało się, że była to ostatnia rozmowa dwóch przyjaciół. Tuż przed Złotowem samochód kierowany przez Mackiewicza wpadł w poślizg i stoczył się z nasypu przy wiadukcie kolejowym. W następstwie wypadku Mackiewicz uderzył się o kierownicę, a złamane w ten sposób żebra przebiły mu płuca. Pomimo tych obrażeń opuścił auto i dotarł o własnych siłach do szpitala w Złotowie. W nocy zmarł jednak na skutek odmy i błędów lekarzy (wykazał to wytoczony przez Konrada Mackiewicza proces sądowy). Został pochowany na cmentarzu w Człuchowie.

Czesław Mackiewicz był ojcem Marii Mackiewicz. Ta w 1978 roku wyszła za mąż za Lecha Kaczyńskiego – Prezydenta RP w latach 2005-2010. Pierwsza Dama RP mieszkała w Złotowie w latach 1949-51. Później wielokrotnie odwiedzała Krajnę, zapisując się w pamięci wielu mieszkańców naszego regionu. W 2014 roku byłam pomysłodawcą Jej upamiętnienia w Złotowie. Inicjatywa spotkała się z miłym przyjęciem przez mieszkańców. Natomiast obojętność wykazały ówczesne władze miasta (ze Stanisławem Wełniakiem na czele). Podobnie rzecz się miała z lokalnymi politykami (niektórzy z nich to obecnie liderzy tzw. "Zjednoczonej Prawicy"). Doświadczyłem również sabotowania projektu, co miało związek z ambicjonalnym

podejściem do niego przez niektórych liderów tzw. prawicy. Dodam jeszcze, że cały pomysł udało się zrealizować bez korzystania ze środków publicznych! Zasluga w tym m.in. wielu mieszkańców naszego regionu.

Tablica pamiątkowa poświęcona Marii z Mackiewiczów Kaczyńskiej umieszczona została na budynku przy ulicy Domańskiego 27. Warto odwiedzić to miejsce i oddać w ten sposób nie tylko hołd byłej Pierwszej Damie Rzeczypospolitej Polskiej, ale także całej rodzinie Mackiewiczów, która zapisała chlubną kartę w historii walk o niepodległość naszego kraju.

Piotr Janusz Tomasz (Krajenka)

kontakt: gp-zlotow@wp.pl

Link do filmu dokumentalnego "Masia na Krajinie". [Kliknij tutaj: "Masia na Krajinie"](#)

Link do relacji z odsłonięcia tablicy poświęconej Marii Kaczyńskiej. [Kliknij tutaj: odsłonięcie tablicy](#)

źródła:

materiały IPN

Zbiory Bogdana Pierzyńskiego

Zbiory własne autora

Zbiory Romana Rozeńskiego

Barbara Stanisławczyk, Ostatni Krzyk, Wydawnictwo Rebis



Odsłonięcie tablicy poświęconej Marii Kaczyńskiej



Maria Kaczyńska na huśtawce w Złotowie



Państwo Mackiewicz i Pierzyńscy podczas wycieczki w Poznaniu



Piknik nad Jeziorem Miejskim w Złotowie (po lewej rodzina Mackiewiczów)

Fotografie zbiory własne oraz Romana Rozeńskiego i Bohdana Pierzyńskiego (udostępnione bezpłatnie autorowi niniejszej publikacji)